



Warszawa, 2 maja 2007 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

RPO-535035-IV/06/AG

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Pan
Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości

Szanowny Panie Ministrze,

Pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na istotne zagadnienie dotyczące realizacji przez osoby pozbawione wolności konstytucyjnego prawa do sądu, które uwidoczniło się w procesie stosowania przez Sądy dyspozycji art. 117 § 4 kodeksu postępowania cywilnego.

Otóż zgodnie z podniesionym przepisem prawa Sąd jest władny uwzględnić wniosek o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego dla strony postępowania cywilnego zwolnionej od kosztów sądowych wówczas, gdy udział w sprawie pełnomocnika profesjonalnego uzna za potrzebny. Uzależnienie przez ustawodawcę obowiązku ustanowienia z urzędu pełnomocnika profesjonalnego dla strony postępowania cywilnego od istniejącej w realiach konkretnej sprawy potrzeby jego udziału w postępowaniu czyni więc niezmiernie istotną kwestię dokonywania przez Sądy należytej, tj. zgodnej z gwarancjami wynikającymi z konstytucyjnego prawa do sądu, oceny w zakresie faktycznego zaistnienia tejże przesłanki w każdej sytuacji procesowej, w która strona występuje z wnioskiem o wyznaczenie pełnomocnika. Tymczasem w wielu będących w zainteresowaniu Rzecznika sprawach, w szczególności dotyczących wytoczonych przez osoby pozbawione wolności powództw odszkodowawczych przeciwko Skarbowi Państwa, została autorytatywnie potwierdzona taka wykładnia art. 117 § 4 kodeksu postępowania cywilnego, której nijak nie można pogodzić z gwarancyjnymi wymogami rzetelności proceduralnej, wynikającymi z normatywnej zawartości art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

Bardzo często zdarza się bowiem, iż Sądy odmawiają osobom fizycznym pozbawionym wolności, uprzednio zwolnionym od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania, wyznaczenia pełnomocnika z urzędu, uznając iż w świetle okoliczności sprawy nie ma potrzeby udziału w sprawie adwokata lub radcy prawnego, z uwagi na zachodzący zdaniem Sądu brak prawnego i

faktycznego skomplikowania sprawy, rzekomą możliwość dochodzenia przez daną osobę zgłaszanych roszczeń mimo nieposiadania przez nią prawniczego przygotowania zawodowego czy też wreszcie z uwagi na przedwczesność wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Odmowie ustanowienia radcy prawnego lub adwokata towarzyszy także często samo formalne przywołanie przez Sąd w uzasadnieniu swego postanowienia sformułowania, wskazującego na brak potrzeby udziału pełnomocnika profesjonalnego, bez bliższego odniesienia się do konkretnej sytuacji procesowej, w jakiej znajduje się wnioskodawca, czy też bez przywołania konkretnych okoliczności sprawy mogących świadczyć o faktycznym braku uzasadnienia dla wyznaczenia stronie pełnomocnika profesjonalnego. Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich taka praktyka w odniesieniu do osób pozbawionych wolności, pozywających Skarb Państwa niejednokrotnie skutkuje faktycznym pozbawieniem ich prawa do sądu, zagwarantowanego przecież w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, ugruntowanego w ramach art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności czy też wynikającego z art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy dochodzi do przeprowadzenia postępowania cywilnego bez faktycznego udziału strony, której odmówiono wyznaczenia pełnomocnika z urzędu a która będąc osobą pozbawioną wolności nie jest doprowadzana na rozprawę. Niejednokrotnie bowiem Sąd ogranicza się jedynie do powiadomienia osoby przebywającej w zakładzie karnym lub areszcie śledczym o terminie rozprawy, nie zarządzając jej doprowadzenia na wyznaczony termin posiedzenia. Niemal powszechną jest zaś praktyka polegająca na ograniczeniu stosowania instytucji doprowadzenia na rozprawę pozbawionego wolności powoda jedynie do przypadków, w których Sąd dopuszcza dowód z przesłuchania stron. Wówczas osadzony jest obecny jedynie na tej rozprawie, na której ma miejsce przeprowadzenie dowodu z jego zeznań.

Pozbawiona wolności strona postępowania cywilnego siłą rzeczy nie ma więc, w warunkach obowiązującej w polskim procesie cywilnym zasady kontrydiktoryjności, możliwości bezpośredniej styczności z innymi przeprowadzanymi dowodami, nie ma szans na podjęcie we właściwym czasie adekwatnych inicjatyw procesowych, nie ma bezpośredniego kontaktu z Sądem prowadzącym postępowanie. Z uwagi zaś na podmiotowe ukierunkowanie wnoszonych powództw (przeciwko Skarbowi Państwa) podniesione zakłócenia procesowej zasady równowagi stron nabierają szczególnego znaczenia. Ten aspekt zagadnienia uwidacznia się zwłaszcza wówczas, jeśli się zważy, iż po drugiej stronie zainicjowanych sporów niemal zawsze występuje profesjonalny pełnomocnik (najczęściej radca prawny zakładu karnego lub aresztu śledczego). Paradoksalnie, jak wskazuje dokonana przez Rzecznika analiza wybranych, prawomocnie zakończonych spraw procesowych, wytoczonych Skarbowi Państwa przez osoby pozbawione wolności, znaczna część

spośród nich kończy się oddaleniem powództwa z uwagi na nieudowodnienie roszczenia, co zdaje się dezaktualizować negatywną przesłankę wyznaczenia pełnomocnika z urzędu, jaką stanowi w orzecznictwie brak zawiłości prawnej i faktycznej sprawy. Oddalanie sformułowanych przez osadzonych pod adresem Skarbu Państwa roszczeń jest przy tym nie rzadko poprzedzane pominięciem zawnioskowanych przez stronę powodową w piśmie procesowym dowodów. Wszystkie te elementy skutkują zaś przeprowadzaniem postępowania cywilnego w istocie bez realnego udziału w nim strony.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich należyta realizacja prawa do sądu ma w demokratycznym państwie prawnym fundamentalne znaczenie z punktu widzenia ochrony wolności i praw człowieka i obywatela, z uwagi na poszanowanie godności człowieka, autonomii podmiotów prawnych. Jest wyrazem afirmacji jednostki jako podstawy społeczeństwa, państwa i prawa. Należycie urzeczywistniony dostęp do sądu jest ponadto źródłem bezpieczeństwa funkcjonujących w obrocie podmiotów prawnych. Świadomość istnienia realnej szansy uzyskania prawnej ochrony interesu prawnego (w ocenie strony - naruszonego) sprzyja pogłębianiu zaufania do państwa i do tworzonego przez niego prawa. Stymuluje poczynania podmiotów prawnych, stanowi ważną gwarancję realności podejmowanych na polu osobistym, zawodowym czy też gospodarczym przedsięwzięć. Sprzyja budowaniu poczucia pewności prawnej w stosunkach społecznych. Utrwala w świadomości zbiorowej przekonanie o panowaniu w państwie rządów prawa. Wreszcie w istotnym stopniu przyczynia się do urzeczywistnienia elementów sprawiedliwości społecznej.

W samym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego traktuje się zaś prawo do sądu jako jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności. Podmiotem konstytucyjnego prawa do sądu, jest przy tym "każdy", bez wyłączeń podmiotowych. Nadto prawo to przysługuje niezależnie od tego, czy podmioty toczące spór są powiązane rzeczywiście stosunkiem materialnoprawnym, czy też - wbrew twierdzeniom jednej ze stron sporu - żaden stosunek materialnoprawny w danym wypadku nie występuje. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika ponadto dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Ustawa Zasadnicza wprowadza zatem swoiste domniemanie dostępności drogi sądowej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego dnia 20 września 2006 r., sygn.SK 63/05, OTK-A 20; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2006 r., sygn. K 37/04, OTK-A 2006/7/79). Konstytucyjnie chronione prawo do sądu stanowi zatem w istocie prawo odnoszące się do sfery formalnej możliwości dochodzenia praw i ochrony określonych interesów na drodze sądowej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r., sygn. SK 14/05, OTK-A 20).

Warto podnieść, iż samo miejsce art. 45 w systematyce Konstytucji wskazuje na autonomiczny charakter prawa do sądu. Przepis ten zamieszczony w rozdziale poświęconym wolnościom i

prawom osobistym człowieka i obywatela, jest źródłem prawa podmiotowego przysługującego jednostce. Nie jest owo prawo jedynie instrumentem umożliwiającym wykonywanie innych praw i wolności konstytucyjnych, lecz ma być samoistny i podlega ochronie niezależnie od naruszenia innych praw podmiotowych. Konstytucyjna formuła prawa do sądu ma także inne znaczenie a mianowicie stanowi zasadę prawa konstytucyjnego i w tym sensie jest dyrektywą tworzenia prawa i dyrektywą interpretacyjną (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2002 r., sygn. SK 32/01, OTK-A 20). Jako taka winna być brana pod uwagę zarówno przez organy tworzące prawo jak i przez organy je stosujące, w tym m.in. przez orzekające (dokonujące wykładni przepisów ustawy) Sądy. Tylko wówczas konstytucyjnie ugruntowane prawo do sądu będzie istotnie spełniało swą społeczną rolę.

Z punktu widzenia podniesionego w niniejszym piśmie zagadnienia szczególnego znaczenia nabiera ta składowa konstytucyjnego prawa do sądu, która sprowadza się do przyznania podmiotom prawnym prawa do uzyskania odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności. Sprawiedliwa procedura sądowa powinna zaś zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosownie do przedmiotu prowadzonego postępowania. Innymi słowy zgodnie z wymogami rzetelnego procesu uczestnicy postępowania winni mieć realną możliwość przedstawienia swych racji, a na Sądzie winien spoczywać obowiązek ich rozważenia (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2006 r., sygn. SK 42/04, OTK-A 2006/9/125). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przesądza się nadto, że zasada sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej), rozumiana jako wymóg rozpoznania sprawy przez Sąd w sposób zapewniający każdej ze stron możliwość przedstawienia sądowi swych racji, skorzystania z prawa do obrony oraz rzetelnego postępowania dotyczy wszystkich etapów postępowania sądowego. Wynika ona nie tylko z art. 45 ust. 1 Konstytucji, ale także z art. 2 Konstytucji, i jest wartością samą w sobie. Jest ona m.in. wyrazem gwarancji, iż strona postępowania będzie wysłuchana przez organ rozstrzygający spór sądowy (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lipca 2006 r., sygn. SK 8/06, OTK-A 2006/7/84).

Rozpoznawanie spraw musi zatem odbywać się w taki sposób, aby uczestnicy postępowania mieli możliwość wzięcia w nim udziału. Jednostka musi uzyskać w szczególności możliwość przedstawienia swoich racji oraz zgłaszania wniosków dowodowych. Istotny element sprawiedliwej procedury sądowej stanowi prawo strony do osobistego udziału w czynnościach procesowych. Co prawda ustawodawca może ograniczyć udział stron w określonych czynnościach procesowych, jednak ograniczenia takie powinny zawsze posiadać odpowiednie uzasadnienie (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 marca 2006 r., sygn. SK 4/05, OTK-A 20).

Jedną z podstawowych zasad polskiej procedury cywilnej, ściśle związaną z zagadnieniem równości pozycji procesowej stron, jest kontrydiktoryjność postępowania oznaczająca, że równouprawnione strony toczą spór przed bezstronnym sądem, którego werdyktowi obowiązane są się podporządkować. Z zasady tej wprost wynika wymóg, by obie strony miały zagwarantowaną jednakową możliwość obrony ich praw i interesów poprzez zgłaszanie żądań i wniosków, przedstawianie twierdzeń i dowodów i korzystanie ze środków zaskarżenia. Orzeczenie przez Sąd na podstawie twierdzeń jednej strony postępowania nie ma przymiotu "rozpatrzenia" sprawy. Nie ulega wątpliwości, że dopiero wysłuchanie przez ten Sąd argumentacji obu stron pozwala mu na analizę sprawy, polegającą na ważeniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron i tylko taki tok postępowania może być nazwany rozpatrywaniem sprawy. Z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron "sądowej sankcji" dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z "rozpatrzeniem" sprawy, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej, wynikającego z prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK-A 20). Innymi słowy z punktu widzenia wymogu tzw. jawności wewnętrznej postępowania, ukierunkowanego na strony (uczestników) postępowania, a składającego się na szersze pojęcie rzetelności proceduralnej i polegającego na umożliwieniu stronom uczestnictwa we wszystkich posiedzeniach, obowiązkiem sądu pozostaje zawiadomienie uczestników o terminach posiedzeń i umożliwienie im wstępu na nie (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2006 r., sygn. SK 34/06, OTK-A 20).

Podobnie problematykę i proceduralne znaczenie prawa do Sądu ujmuje się na gruncie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu podkreśla się, iż Konwencja ma chronić prawa, które nie są teoretyczne lub iluzoryczne, ale rzeczywiste i skuteczne. Art. 6 ust. 1 Konwencji zapewnia prawo do rozpatrzenia przez Sąd każdego roszczenia dotyczącego praw i obowiązków cywilnych. Jednym z aspektów „konwencyjnego” prawa do sądu jest także prawo dostępu do Sądu. W demokratycznym społeczeństwie prawo do rzetelnego procesu sądowego jest niezwykle istotne. W sprawach cywilnych z trudem można sobie wyobrazić rządy prawa bez prawidłowego dostępu do Sądów.

Samo zaś prawo do kontrydiktoryjnego postępowania wymaga, aby umożliwić stronom nie tylko przedstawienie wszystkich niezbędnych dowodów na poparcie roszczeń, ale także zapoznanie się z dowodami i ustosunkowanie się do uwag przedstawionych przez innych. Należy bowiem zapewnić stronie możliwość zapoznania się ze wszystkimi dowodami posiadanymi przez Sąd oraz przedstawienia uwag co do ich istnienia, treści i autentyczności w odpowiedniej formie i we właściwym momencie, w razie potrzeby na piśmie i przed rozprawą. Jakkolwiek art. 6 Konwencji

nie gwarantuje wyraźnie stronie prawa do wezwania świadków lub dopuszczenia przez Sąd innych dowodów w postępowaniu cywilnym, to jednak przewidziane w tym zakresie ograniczenia muszą być zgodne z wymogami rzetelnego procesu przy poszanowaniu zasady równości broni. W sporze między podmiotami cywilnoprawnymi reguła równości broni stawia wymóg, by każda ze stron miała rozsądną możliwość przedstawienia swojej sprawy łącznie z dowodami, w warunkach niestawiających jej w znacznie gorszej sytuacji od strony przeciwnej.

Z Konwencji nie wynika automatyczna konsekwencja zapewnienia stronie postępowania pomocy czy też reprezentacji prawnej. Mimo to odmowa zapewnienia pomocy adwokata może prowadzić do naruszenia prawa dostępu do sądu przy rozstrzyganiu o prawach i obowiązkach cywilnoprawnych wówczas, gdy pomoc ta jest nieodzowna z uwagi na zapewnienie właśnie skutecznego dostępu do sądu, ze względu na przymus reprezentacji prawnej czy też z uwagi na skomplikowany charakter procedury - trudność występujących w sprawie kwestii prawnych lub też potrzebę dalej idących ustaleń faktycznych z udziałem biegłych i świadków. Może się też zdarzyć, iż osobista styczność przed orzekającym Sądem spełni wymagania płynące z art. 6 ust. 1 Konwencji, przy zaktualizowaniu się wskazówek zawartych w regułach proceduralnych i wytycznych Sądu, które łącznie z dostępną w jakiejś formie poradą i pomocą prawną mogą wystarczyć do zapewnienia skutecznej możliwości popierania sprawy. Sposób przyznawania pomocy nie może być arbitralny lub nieproporcjonalny, nie może dotyczyć istoty prawa dostępu do sądu. Główną zasadą art. 6 Konwencji pozostaje rzetelność postępowania, bo nawet wówczas gdy strona bierze udział w rozprawie bez pomocy adwokata i potrafi bronić swoich interesów, wątpliwości co do rzetelności procesu pozostają aktualne (Garcia Manibardo przeciwko Hiszpanii - orzeczenie z dnia 15 lutego 2000 r., Izba-Sekcja IV, skarga nr 38695/97; Kremer i inni przeciwko Republice Czeskiej - orzeczenie z dnia 3 marca 2000 r., Izba-Sekcja III, skarga nr 35376/97; Kreuz przeciwko Polsce - orzeczenie z dnia 19 czerwca 2001 r., Izba-Sekcja I, raport Europejskiej Komisji Praw Człowieka z dnia 26 października 1999 r., skarga nr 28249/95; Wierzbicki przeciwko Polsce - orzeczenie z dnia 18 czerwca 2002 r., Izba-Sekcja I, raport Europejskiej Komisji Praw Człowieka z dnia 21 października 1999 r., skarga nr 24541/94; P. C. S. przeciwko Wielkiej Brytanii - orzeczenie z dnia 16 lipca 2002 r., Izba-Sekcja III, skarga nr 56547/00; A. przeciwko Wielkiej Brytanii - orzeczenie z dnia 17 grudnia 2002 r., Izba-Sekcja III, skarga 35373/97. Marek Antoni Nowicki. Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999-2004. Zakamycze. 2005 r., str. 486, str. 493-495, str. 559-561, str. 602-603, str. 608-610, str. 653).

W świetle przytoczonych wyżej standardów prawnych zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich nie budzi wątpliwości fakt, iż stosowanie art. 117 § 4 kodeksu postępowania

cywilnego winno uwzględniać konstytucyjne i konwencyjne uwarunkowania dostępu do Sądu. Prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły Sąd Konstytucja RP przyznaje bowiem każdemu podmiotowi prawnemu. Brak jest zatem w ocenie Rzecznika jakichkolwiek przesłanek przemawiających za odjęciem tegoż prawa (lub też jego istotnej części) osobom przebywającym w zakładach karnych, aresztach śledczych lub też innym osobom pozbawionym wolności, wskutek rozstrzygnięcia uprawnionego organu państwowego. Sama istota stosowania środków prawnych skutkujących pozbawieniem wolności, w demokratycznym państwie prawnym nie może być utożsamiana z takim ograniczeniem w sferze konstytucyjnego prawa do sądu, które w istocie skutkuje przeprowadzeniem, co do zasady kontrydiktoryjnego i ustnego postępowania cywilnego bez faktycznego, rzeczywistego i skutecznego udziału strony.

Istnieje przy tym zasadnicza różnica między stosowaniem dyspozycji art. 117 § 4 kodeksu postępowania cywilnego w odniesieniu do strony postępowania cywilnego dysponującej w pełni swoją osobą a stosowaniem tegoż przepisu wobec strony pozbawionej wolności, która w świetle prawa (reżimu wykonania kary pozbawienia wolności czy też warunków stosowania innego środka prawnego skutkującego pozbawieniem wolności) jest pozbawiona możliwości swobodnego podejmowania decyzji co do osobistego udziału w zainicjowanym procesie cywilnym. Co do zasady w przypadku odmowy wyznaczenia stronie (uprzednio zwolnionej od kosztów sądowych) pełnomocnika z urzędu, może ona osobiście uczestniczyć w rozprawie. Diametralnie różna jest zaś sytuacja procesowa osadzonego, który może uczestniczyć w rozprawie wyznaczonej celem rozpoznania sprawy, jedynie za zgodą lub też na wyraźne żądanie uprawnionego organu. Wskazana jakościowa różnica zdaniem Rzecznika przesądza, iż odmowa wyznaczenia pełnomocnika z urzędu dla osoby pozbawionej wolności, przy jednoczesnej rezygnacji z doprowadzenia jej na rozprawę wyznaczoną celem rozpoznania sporu, w którym osoba ta jest stroną, godzi w istotę konstytucyjnego prawa do sądu.

Zachodzi więc w ocenie Rzecznika potrzeba dokonywania wykładni art. 117 § 4 kodeksu postępowania cywilnego w zgodzie z Ustawą Zasadniczą, a konkretnie przy uwzględnieniu zasad rzetelności (sprawiedliwości) proceduralnej, stanowiących ważką składową konstytucyjnego prawa do sądu. Samo współokreślanie zawartości normatywnej wskazanego przepisu procedury cywilnej, przy istotnym udziale substratu interpretacyjnego, wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP jak i art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, winno przesądzać o konieczności zapewnienia osobie zwolnionej od kosztów sądowych a pozbawionej wolności należytego osobistego dostępu do Sądu w postępowaniu cywilnym (wymóg podjęcia przez Sąd decyzji odnośnie doprowadzenia osadzonego na rozprawę) albo o niezbędności

wyznaczenia pozbawionej wolności stronie postępowania cywilnego pełnomocnika profesjonalnego celem właściwej reprezentacji jej interesów procesowych.

Innymi słowy zupełnie wyjątkową i należyście uzasadnioną szczególnymi okolicznościami konkretnej sprawy, winna pozostawać sytuacja, w której osobie pozbawionej wolności i korzystającej ze zwolnienia od kosztów, zgłaszającej chęć udziału w sprawie, odmawia się zarówno osobistego uczestnictwa w rozprawie jak i wyznaczenia jej pełnomocnika profesjonalnego. Kwestia rozumienia samej potrzeby udziału radcy prawnego lub adwokata w przedstawionym stanie faktycznym nabiera bowiem swoistego (zabarwionego gwarancjami konstytucyjnymi) znaczenia. Co do zasady o takowej potrzebie winna przesądzać sama specyfika sytuacji procesowej osadzonego, który nie ma realnej możliwości uczestnictwa w procesie cywilnym i nie jest w stanie realizować roli strony postępowania cywilnego. Nie można bowiem mówić o rzetelności proceduralnej postępowania cywilnego, które jest prowadzone bez faktycznego udziału strony, przy czym kwestia uczestnictwa w rozprawie jest od strony całkowicie niezależna. Sama zaś ocena w zakresie dopuszczalności wyjątków od konstytucyjnego prawa do sądu winna zostać poprzedzona gruntowną analizą przesłanek usprawiedliwiających wyłom czyniony w sferze konstytucyjnej gwarancji, czy to w drodze stanowienia prawa czy też w procesie jego stosowania (wykładni).

Z uwagi na powyższe na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jednolity: Dz. U. z 2001 r., Nr 14, poz. 147) zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o odniesienie się do przedstawionej problematyki. W szczególności będę wdzięczny za poinformowanie Rzecznika, czy w ocenie Pana Ministra aktualnie obowiązujące uregulowania prawne w zakresie ciążących na Sądzie orzekającym w postępowaniu cywilnym powinności, odnośnie zapewnienia stronie należytego udziału w procesie, stwarzają wystarczającą rękojmię urzeczywistnienia konstytucyjnego prawa do sądu. Niezależnie od tej kwestii, w przypadku podzielenia stanowiska Rzecznika co do konieczności dokonywania wykładni art. 117 § 4 kodeksu postępowania cywilnego z uwzględnieniem wymogów normatywnych wynikających z aktów prawnych usytuowanych na wyższym poziomie w systemie źródeł powszechnie obowiązującego prawa, proszę o rozważenie uwzględnienia przytoczonych wyżej zagadnień w ramach opracowywanych programów szkoleń dla sędziów.

Z upoważnienia
Rzecznika Praw Obywatelskich

/-/Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich